

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 100
21-500 Białopodlaska
tel. 83 300 64 02
regionalia@mbp.org.pl

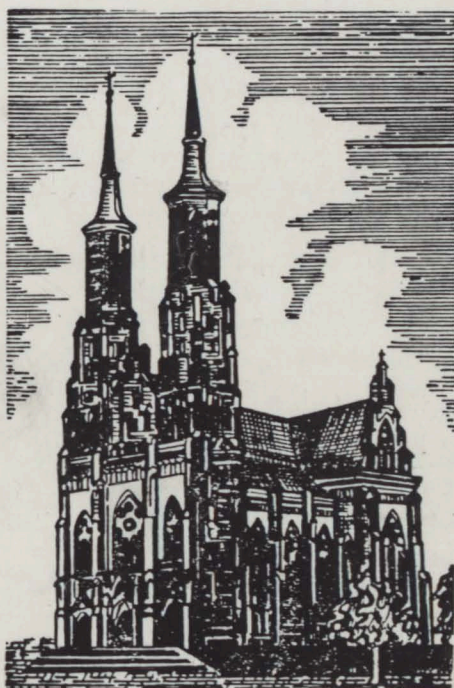
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIII

Sierpień 1994

Nr 8



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

BIBLIOTEKA
Braci Mniejszych Kapucynów
w Białej Podlaskiej

Nr

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIII

Sierpień 1994

Nr 8

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISK OPAT POLSKI

71

Oświadczenie Episkopatu Polski w sprawie problemów demograficznych, obrony życia, godności małżeństwa i rodziny

W związku z zaplanowaną na dzień 5-13 września br. w Kairze Konferencją ONZ na temat ludności i rozwoju, Biskupi Polscy, zebrani na Konferencji na Jasnej Górze w dniach 25 i 26 sierpnia, z wdzięcznością przypominają nauczanie Ojca Świętego i wysiłki Stolicy Apostolskiej, zmierzające do obrony człowieka i godności małżeństwa i rodziny.

W szczególności:

- podejmują zadanie przekazywania prawdy o sytuacji ludnościowej. Niepewne a nawet błędne informacje demograficzne, ukazując fałszywą wizję przeludnienia świata, wywołują w społeczeństwach lęk przed katastrofą demograficzną;
- bronią autonomii małżonków, którym jedynie przysługuje prawo do planowania rodziny i potomstwa;
- podkreślają wyjątkową godność kobiety i jej zasadnicze i niezastąpione powołanie w społeczeństwie jako żony i matki;
- idąc za głosem Ojca Świętego w obronie najuboższych i pokrzywdzonych, występują przeciwko ograniczaniu przez narody bogate praw narodów ubogich do samostanowienia o swoim losie i przyszłości;

— broniąc i angażując się czynnie w budowanie sprawiedliwości społecznej przypominają wyższość praw moralnych nad racjami ekonomicznymi.

W tym kontekście Biskupi apelują do sumień polskich Parlamentarzystów, powołanych do stanowienia prawa, by nie tworzyli takich ustaw, które by zaprzeczały pierwszemu i najbardziej podstawowemu prawu — prawu do życia.

Żadna bowiem racja społeczna nie może usprawiedliwić zabójstwa dziecka poczętego a nienarodzonego. Raz jeszcze przypominamy słowa Jana Pawła II: „Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć: wolno ci zabijać, masz prawo zabijać, czy nawet powinienes zabijać” (*List do Rodzin*, 21).

Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Szacunek dla każdej osoby, zachwyt nad każdym życiem, inspiruje wiele inicjatyw społecznego działania i staje się tworzywem trwałej i szeroko rozumianej kultury (por. *Centesimus annus*, 39).

Częstochowa — Jasna Góra, 26.08.1994 r.

72

Stanowisko Konferencji Episkopatu w sprawie ratyfikacji Konkordatu

Uchwałą z dnia 1 lipca br. Sejm R. P. odroczył ratyfikację Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską i uzależnił ją od jego zgodności z przyszłą Konstytucją. Odpowiedzialność za losy Kościoła i narodu w Polsce oraz poważne skutki tej decyzji dla ułożenia stosunków między Kościołem i państwem, jak również jej międzynarodowe konsekwencje, skłaniają Episkopat do zabrania głosu w tej sprawie.

Wobec stanowiska Rządu opowiadającego się jednomyślnie za szybką ratyfikacją Konkordatu, uchwała Sejmu była wielkim zaskoczeniem. W komunikacie z 270 Konferencji Episkopatu Polski, z dnia 18 czerwca br., biskupi wyrazili opinię, że uczyniono Konkordat przedmiotem gry politycznej oraz że negatywna postawa dużej części parlamentarzystów wobec Konkordatu, jest wyrazem niechęci do Kościoła jako instytucji autonomicznej, a także do samego Konkordatu jako umowy dwóch podmiotów prawa międzynarodowego.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że opinia ta została potwierdzona w późniejszych wypowiedziach wielu parlamentarzystów, co znalazło wyraz w wynikach głosowania nad ustawą ratyfikacyjną Konkordatu. Podpisany 28 lipca 1993 r.

Konkordat, stanowi owoc długotrwałych negocjacji, prowadzonych nie tylko przez Rząd, który go podpisał. Jest on wyrazem dojrzałego kompromisu stron i ma pod wieloma względami charakter nowoczesny i wzorcowy.

Wyrażamy uznanie i podziękowanie kolejnym Rządom zaangażowanym w przygotowanie i nadanie Konkordatowi biegu ratyfikacyjnego. Dziękujemy tym wszystkim, którzy umieli wznieść się ponad emocje i interesy partyjne oraz docenić ten bezprecedensowy w dziejach powojennych akt w dalekowzroczej perspektywie narodu i państwa.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że Konkordat służy polskiej racji stanu oraz tworzy podstawy do unormowania wzajemnych stosunków między Kościołem i państwem, zarówno na płaszczyźnie krajowej jak i międzynarodowej. Jego ratyfikacja przyczyni się do uwiarygodnienia wypowiedzi o trwałości przemian demokratycznych w Polsce, zapewni ciągłość naszej tradycji i historii oraz umocni wiarygodność państwa polskiego w wymiarze międzynarodowym.

Na przestrzeni wieków stosunki między suwerennym państwem polskim i Stolicą Apostolską były regulowane umowami. Odrzucenie Konkordatu oznaczałoby bolesne „pęknięcie” w wielowiekowych relacjach między Stolicą Apostolską i suwerennym państwem polskim.

Wszystko to nabiera szczególnej wymowy w okresie, gdy na Stolicy Piotrowej zasiada po raz pierwszy nasz Rodak, Papież Jan Paweł II. Jesteśmy przekonani, iż decyzja Sejmu musiała boleśnie dotknąć Ojca Świętego, który osobiście angażuje się w pełne uregulowanie stosunków między państwem i Kościołem na całym świecie. Stawianie ratyfikacji pod znakiem zapytania utrudnia spełnienie misji Ojca Świętego wobec własnego narodu.

Ubolewamy, że zabrakło w polskim Sejmie zdecydowanej woli do ratyfikowania Konkordatu. Starczyło jej jedynie na tyle, by skutecznie zablokować dalszą procedurę ratyfikacyjną.

Bezzasadność wielu argumentów przytoczonych przeciwko Konkordatowi w dyskusji sejmowej upewnia nas w przekonaniu, że nie racje obiektywne, nie dobro Ojczyzny wynikające z respektowania niezależności Kościoła i państwa, lecz głównie uprzedzenia ideologiczne zadecydowały o wynikach głosowania w Sejmie.

Rzeczowe argumenty przedstawicieli układających się stron oraz posłów zostały przez wielu parlamentarzystów zignorowane. Stąd też uznajemy za zbyt liczne, by raz jeszcze ustosunkować się do większości zarzutów powtarzanych w Sejmie przeciw Konkordatowi.

Odłożenie debaty nad ratyfikacją Konkordatu nie ma uzasadnienia merytorycznego, uwłacza dobrym obyczajom przyjętym w państwach demokratycz-

nych oraz stanowi dyskryminację Stolicy Apostolskiej, jako podmiotu prawa międzynarodowego.

Konkordat, z jednej strony rozdziela wyraźnie kompetencje Kościoła i państwa, z drugiej zaś określa zakres współdziałania w takich dziedzinach jak rodzina, wychowanie, pomoc społeczna czy troska o kulturę narodową.

Zawarte umowy należy ocenić jedynie w oparciu o aktualnie obowiązujące prawo. Stąd odroczenie ratyfikacji Konkordatu do uchwalenia przyszłej Konstytucji stawia pod znakiem zapytania dobrą wolę tych, którzy opowiadają się za taką procedurą. Kwestionowanie zasady niezależności i autonomii Kościoła i państwa, budzi uzasadnione obawy, iż wchodzi tu w grę dążenie do podporządkowania Kościoła państwu, znane nam z niedawnej przeszłości.

Decyzja Sejmu w sprawie Konkordatu stanowi niebezpieczny precedens, umożliwiający wstrzymanie wszystkich ważnych inicjatyw legislacyjnych do czasu uchwalenia ustawy zasadniczej.

Powyższe zastrzeżenia skłoniły niektóre Kluby Parlamentarne i Prezydenta R.P. do zaskarżenia uchwały Sejmu z 1 lipca br. do Trybunału Konstytucyjnego, a ministra spraw zagranicznych do przedłożenia wniosku o nowelizację tej uchwały.

Episkopat Polski nie będąc stroną w sprawie Konkordatu, jest jednak żywotnie zainteresowany jego ratyfikacją. Domaga się tego również polska racja stanu i uwiarygodnienie państwa polskiego na arenie międzynarodowej.

Z tego względu biskupi uważają, że należy szukać dróg, które umożliwią lepsze wzajemne zrozumienie, przewyciężenie powstałych uprzedzeń, rozwiązanie narosłych problemów i doprowadzą do rychłej ratyfikacji Konkordatu.

Częstochowa — Jasna Góra, 26.08.1994 r.

Oświadczenie Episkopatu Polski

W dniach poprzedzających uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej, w okresie szczególnego nasilenia pielgrzymek na Jasną Górę, tygodnik „Wprost” zamieścił zniekształcony wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej.

Biskupi polscy, zebrani na 271 Konferencji Episkopatu na Jasnej Górze, wyrażają głęboki ból i stanowczo protestują przeciw tej zniewadze Chrystusa i Matki Bożej, uczuć religijnych milionowych rzesz ludzi oraz przeciw pogwałceniu elementarnych zasad kultury życia społecznego.

Biskupi polscy proszą wszystkich wiernych o modlitwę zadośćuczynienia, a wszystkich ludzi dobrej woli o solidarność w obronie wartości religijnych i narodowych.

Częstochowa-Jasna Góra, dnia 25 sierpnia 1994 r.

ORDYNARIAT

74

Zmiany wśród duchowieństwa

NOMINACJE

Neoprezbiterzy:

- Ks. Sławomir Arseniuk wikariuszem w parafii Huszlew.
- Ks. Zdzisław Brzoskowski wikariuszem w parafii Górki k.Łosic.
- Ks. Tomasz Czarnocki wikariuszem w parafii Sobieszyn.
- Ks. Andrzej Duda wikariuszem w parafii Sobolew.
- Ks. Stanisław Jastrzębski wikariuszem w parafii Wandów.
- Ks. Grzegorz Jaśkiewicz wikariuszem w parafii Wołyn.
- Ks. Edward Konarski wikariuszem w parafii Miętne.
- Ks. Piotr Kubel wikariuszem w parafii Wola Uhruska.
- Ks. Robert Kublikowski wikariuszem w parafii Pilawa.
- Ks. Dariusz Kujda wikariuszem w parafii Motwica.
- Ks. Andrzej Lemieszek wikariuszem w parafii Miastków.
- Ks. Sławomir Matejek wikariuszem w parafii Wilga.
- Ks. Piotr Oskroba wikariuszem w parafii Małaszewicze.
- Ks. Tomasz Paśniczek wikariuszem w parafii Huszcza.
- Ks. Michał Pawlonka wikariuszem w parafii Małowa Góra.
- Ks. Andrzej Siedlanowski wikariuszem w parafii Przesmyki.
- Ks. Janusz Sutryk wikariuszem w parafii Domanice.
- Ks. Jarosław Sutryk wikariuszem w parafii Drelów.
- Ks. Jacek Szostakiewicz wikariuszem w parafii Kąkolewnica.
- Ks. Andrzej Szostek wikariuszem w parafii Kłoczew.
- Ks. Michał Szulik wikariuszem w parafii Adamów.
- Ks. Leszek Wałęciuk wikariuszem w parafii Sosnowica.

Ks. Krzysztof Wesołowski wikariuszem w parafii Wisznice.

Ks. Paweł Wiatrak wikariuszem w parafii Łomazy.

Ks. Andrzej Wolanin wikariuszem w parafii Warszawice.

ZMARLI:

Ks. mgr Alfred Hoffman, SDB, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Diecezji Siedleckiej, organista i dyrygent chórów katedralnych, ur. 8.01.1923, wyśw. 1946 r., zm. 2.07.1994 r. w Siedlcach, pochowany 4.07.1994 r. na cmentarzu centralnym w Siedlcach.

Ks. Jan Kukawski, emeryt, ur. 22.12.1919, wyśw. 1947 r., zm. 6.08.1994 r. w Mińsku Maz., pochowany 9.08.1994 r. na cmentarzu parafialnym w Przesmykach.

Ks. Michał Drabarek, emeryt, ur. 23.09.1915, wyśw. 1946 r., zm. 19.08.1994 r. w Siedlcach, pogrzeb odbył się 22.08.1994 r. w Warszawie (Radość).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

75

Ks. Edward Jarmoch

Pierwszy Podlaski Kongres Rodziny

GARWOLIN

Pochylając się nad tajemnicą sakramentu małżeństwa i wypełniając treścią bieżący rok, ogłoszony przez ONZ rokiem rodziny, Ksiądz Biskup Ordynariusz Jan Mazur uroczyście dokonał otwarcia i przewodniczył Pierwszemu Podlaskiemu Kongresowi Rodziny, który rozpoczął się dnia 2 maja 1994 r. w parafii Przemienienia Pańskiego w Garwolinie i zgromadził liczne delegacje rodzin z poszczególnych parafii dekanatu garwolińskiego, łaskarzewskiego, ryckiego i żelechowskiego. Hasło Kongresu: „Ewangelizacja małżeństwa i rodziny” nawiązuje do tegorocznego programu duszpasterskiego nad odnowieniem

rodziny poprzez II Wielką Nowennę, przygotowującą nas do obchodów 2000 lat chrześcijaństwa.

Główne uroczystości rozpoczęły się w kościele parafialnym Godziną Biblijną, której przewodniczył miejscowy proboszcz ks. kan. Stanisław Maksymowicz, a homilię wygłosił Ksiądz Biskup Ordynariusz Jan Mazur, w której ukazał podstawowe problemy małżeństwa i rodziny jako przedmiot szczególnej troski Kościoła zwłaszcza dzisiaj, wobec tak licznych zagrożeń życia, trwałości rodziny, troski o jej rozwój i przekaz trwałych wartości. W tym pluralistycznym świecie mamy dążyć do odnowy rodziny, jako wspólnoty życia i miłości, w której kształtuje się i wzrasta człowiek. Na zakończenie homilii, Ksiądz Biskup zachęcił do modlitwy rodzinnej, w której odnawia się łaska chrztu św. i sakramentu małżeństwa oraz budowany jest domowy Kościół, którym jest rodzina.

Po Godzinie Biblijnej uczestnicy Kongresu udali się do Miejskiego Domu Kultury, aby wysłuchać referatów o tematyce rodzinnej. Pierwszym prelegentem była pani dr Krystyna Czuba z Warszawy (była rzeczniczka prasowy Ministra Edukacji Narodowej), która wygłosiła prelekcję nt. „Rola rodziny, szkoły i Kościoła w wychowaniu”. U podstaw całego wychowania jest dobro, prawda i piękno. Są to klasyczne wartości. Wychowanie więc jest propozycją wartości. Jednocześnie jest to zadanie dla rodziny i szkoły. Pierwszymi wychowawcami i przekazicielami wartości są rodzice. Jest to niezbywalne naturalne prawo rodziców. W tym całym kształcie wychowania, potrzebny jest nauczyciel i wychowawca. Jaki jest dzisiaj nauczyciel? *Familiaris consortio* mówi, że rodzice mają obowiązek do współpracy ze szkołą. Rodzice więc mają obowiązek wymagać od nauczycieli prawdziwego wychowania i mają obowiązek walczyć o dobro polityki rodzinnej. Należy więc ukazywać dzieciom i młodzieży prawdziwe wartości, ponieważ życie ludzkie bez wartości, przestaje istnieć. Nie ma wartości, jeśli nie ma Boga.

Drugi referat wygłosiła pani mgr Teresa Rabek, (instruktorka katolickiej poradni rodzinnej) nt. Odpowiedzialnego rodzicielstwa w nauczaniu Jana Pawła II. Odpowiedzialne rodzicielstwo jest odpowiedzią męża i żony, dawaną Bogu za Jego zaproszenie do współpracy w przekazywaniu życia. Ojciec św. Jan Paweł II mówiąc o odpowiedzialnym rodzicielstwie nawiązuje do swoich poprzedników i nauki soboru Vat. II. Rodzicielstwo to wspólne określenie dla ojcostwa i macierzyństwa. Małżeństwo niesie ze sobą szczególną odpowiedzialność za dobro wspólne małżonków i rodziny. Tym wspólnym dobrem jest człowiek. Następnie po wygłoszonych referatach odbyła się dyskusja, która dotyczyła problematyki małżeńsko-rodzinnej oraz Karty Praw Nauczyciela. Na zakoń-

czenie dyskusji głos zabrała pani Elżbieta Poncyleusz — prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Siedleckiej, przedstawiając stowarzyszenie, jako oddziaływanie na życie małżeńskie i rodzinne, zgodnie z etyką katolicką.

Po skończonej dyskusji wszyscy delegaci Kongresu udali się do kościoła parafialnego na uroczystą Mszę św., sprawowaną w intencji małżeństw i rodzin przez Księdza Biskupa Ordynariusza Jana Mazura, który w homilii przedstawił zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny oraz cele małżeństwa, wyznaczone przez Stwórcę jak również uzdrowienie i wyniesienie małżeństwa do godności sakramentu, jako wypełnienie zamysłu Bożego. Na zakończenie homilii, Ksiądz Biskup zwrócił się o przywrócenie małżeństwu pierwotnej jedności i nierozzerwalności.

Po komunii św. dokonano aktu oddania rodzin Matce Bożej i złożono przyrzeczenia wiernego czuwania nad religijnym wychowaniem dzieci, męznego przyznawania się do Chrystusa, posyłania dzieci na katechizację oraz współpracy z kapłanami i katechetami.

Na kongresie była możliwość zaopatrzenia się w książki o tematyce religijnej jak również korzystania z porad katolickiej poradni rodzinnej.

BIALA PODL.

Również tego samego dnia we wschodnim rejonie naszej diecezji w parafii Narodzenia NMP w Białej Podl. Kongresowi przewodniczył Ksiądz Biskup Pomocniczy Henryk Tomasik. Przybyły liczne delegacje z poszczególnych parafii dekanatu bialskiego północ i południe, janowskiego, łosickiego i terespolskiego, których powitał miejscowy proboszcz i dziekan ks. kan. Antoni Laszuk.

Godzinie Biblijnej przewodniczył Ksiądz Biskup. Specjalnie dobrane teksty, w pierwszym czytaniu opisywały bohaterską postawę siedmiu synów Machabejskich, którzy ponieśli męczeńską śmierć. Godna podziwu jest postawa matki, która nie tylko patrzy na śmierć synów, ale dodaje im odwagi. W drugim czytaniu zostało przedstawione małżeństwo Tobiasza i Sary, którzy modlą się przed zawarciem wspólnoty życia i miłości.

W homilii Ksiądz Biskup Henryk Tomasik ukazał wielkie rozbieżności w podejściu do rodziny poprzez płaszczyznę religijną i świecką, której nie da się pogodzić z katolicką wizją rodziny. Duch św. swym tchnieniem ożywia i sakralizuje świat pogański. Kościół na nowo pochyla się nad rodziną, szukając w Piśmie św. owego początku, czyli zamiaru Boga w stosunku do mężczyzny i kobiety, których Pan Bóg stworzył, obdarował i powołał do współpracy.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy uczestnicy kongresu udali się do sali kina „Merkury” na drugą część intelektualną.

Pierwszym prelegentem był Krajowy Duszpasterz Rodzin ks. dr Kazimierz Kurek i wygłosił referat nt.: „Rodzino, stań się tym, czym jesteś!” Jest to wezwanie Ojca św. Jana Pawła II z adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* i przypomina każdej rodzinie o jej godności i odpowiedzialności. W tym wezwaniu zawiera się zarówno zachęta do ciągłego poznawania zamysłu Bożego względem małżeństwa i rodziny, jak również wezwanie do wypełnienia posłannictwa, wpisanego przez Boga w zadania małżonków. Powstające Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, stają się pilną potrzebą i szansą, zrozumienia pełniej tego zamysłu Bożego, odnoszącego się do każdej rodziny, jak również pełniejszego przeżycia czterech podstawowych zadań rodziny chrześcijańskiej.

Następnie poruszono problem pracy na rzecz rodziny w naszej Ojczyźnie. Jeśli te zamierzenia, o których mówił prelegent powiodą się, to będziemy wspaniałym przykładem demokracji. Sami musimy się organizować, dokształcać, niech nam nie będzie szkoda czasu na intelektualne dysputy o rodzinie, na poznawanie dokumentów Kościoła, na wypracowanie właściwego języka i znajomości sprawy.

Drugi referat wygłosiła pani mgr Barbara Duda nt.: „Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II” i ukazała podstawowe funkcje rodziny, jakie papież wymienia, a mianowicie: funkcję miłości, prokreacji, religijną, ekonomiczną i rekreacyjną. Każda z nich ma swoją rangę i znaczenie. Przybliżając obficie wypowiedzi Ojca Św. nt. rodziny, można się dużo nauczyć.

Następnie małżonkowie Janina i Roman Filipiukowie złożyli świadectwo swego życia małżeńskiego i swoją drogę do Boga, po czym odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Kongres zakończyła uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Biskupa Henryka Tomasika. W homilii, którą wygłosił ks. dr Kazimierz Kurek, porównał drogę życia małżeńskiego do wędrówki uczniów z Emaus, którzy spotkali nieznanego, dyskutowali z nim o swoich zawiedzionych nadziejach, aż rozpoznali Go przy łamaniu chleba. Od chwili sakramentu małżeństwa również Pan Jezus towarzyszy małżonkom, idzie z nami, poucza ich poprzez Urząd Nauczycielski Kościoła, a ta nauka pomaga im przejść swoją drogę życia małżeńskiego.

Po akcie zawierzenia rodzin Matce Bożej i złożeniu przyrzeczeń, ks. kan. Antoni Laszuk podziękował wszystkim uczestnikom kongresu za udział.

ŁUKÓW

Trzeciej stacji Kongresu Rodzin przewodniczył Ksiądz Biskup Ordynariusz Jan Mazur, dnia 14 maja 1994 r. Liczne delegacje rodzin z poszczególnych parafii dekanatu łukowskiego, adamowskiego i międzyrzeckiego zgromadziły się w parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Miejscowy proboszcz i dziekan ks. kan. Jan Kurek przywitał wszystkich uczestników kongresu.

Główne uroczystości rozpoczęto Godziną Biblijną, której przewodniczył dekanalny referent duszpasterstwa rodzin ks. Andrzej Prokopiak a homilię wygłosił Ksiądz Biskup Ordynariusz Jan Mazur, w której ukazał potrzebę modlitwy o świętość małżeństw i rodzin.

Po Godzinie Biblijnej uczestnicy Kongresu udali się do kaplicy Matki Bożej, aby wysłuchać referatów o tematyce rodzinnej. Pierwszym prelegentem był pan dr Marek Kośmicki (prezes Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Unii Organizacji Rodzinnych), który wygłosił prelekcję nt.: „Migracje w Europie jako problem rodzinny”. Na tle rodziny nazaretańskiej, która musiała uchodzić do Egiptu, ukazał ruchy ludnościowe w Europie, które dotyczą rodzin wielu emigrantów sezonowych i stałych.

Drugi referat wygłosiła pani mgr Barbara Duda (instruktorka katolickiej poradni rodzinnej) nt. „Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II” i ukazała podstawowe zagrożenia rodziny we współczesnym świecie. Dotyczą one przede wszystkim zmiany mentalności młodego pokolenia, które odrzuca wiarę i tradycje rodziny, na rzecz wolności.

Po tych referatach odbyła się dyskusja oraz uroczysta Msza św., sprawowana przez Księdza Biskupa Ordynariusza Jana Mazura, który w homilii ukazał potrzebę obecności Boga w rodzinie, jako pomoc do pokonywania najtrudniejszych sytuacji dla wielu rodzin. Dla jednych, taką sytuacją będzie bezrobocie, dla innych tragedia alkoholizmu, który prowadzi do ruiny moralnej i materialnej całą rodzinę oraz coraz częściej występujące uzależnienie od narkotyków. Do wyzwolenia człowieka z tego rodzaju zagrożeń, zdolny jest tylko Pan Bóg.

PARCZEW

Również tego samego dnia w Sanktuarium Maryjnym i Bazylice Mniejszej w Parczewie, Kongresowi przewodniczył Ksiądz Biskup Pomocniczy Henryk Tomasik. Delegacje, które przybyły z poszczególnych parafii dekanatu parczewskiego, włodawskiego, hańskiego, wisznickiego i radzyńskiego, gorąco powitał miejscowy proboszcz i dziekan ks. prałat Mieczysław Marczuk.

W czasie Godziny Biblijnej, w homilii Ksiądz Biskup Henryk Tomasik, nawiązał do Międzynarodowego Kongresu Rodziny, który miał miejsce w kwietniu br. w Warszawie i zwrócił szczególną uwagę na wołanie przedstawicieli młodzieży amerykańskiej, którzy zwrócili się do nas, Polaków, abyśmy uratowali i pokazali światu prawdziwe wartości rodziny.

Następnie wszyscy uczestnicy kongresu udali się do szkoły podstawowej nr 1, aby wysłuchać referatu redaktora Jacka Krzystka z Warszawy nt.: „Rodzina twierdzą polskość”. Nawiązał on do historii i literatury polskiej, opisującej kultywowanie tradycji i świętości w rodzinie polskiej. Wskazał na szczególną w niej rolę Matki-Polki. To matka uczyła swoje dzieci miłości do Boga i Ojczyzny. Ukazał również funkcjonowanie rodziny w dziejach polskich. Wskazał na zachodzący proces laicyzacji, szczególnie w krajach postkomunistycznych. Ujawnił również że w ramach fundacji zagranicznych, dąży się m.in. do eliminacji religii ze szkół społecznych i prywatnych, propaguje się antykoncepcję i stosowanie środków wczesnoporonnych wśród kobiet polskich.

Drugi referat wygłosiła diecezjalna instruktorka rodzin pani mgr Jadwiga Sienkiewicz nt.: „Wychowanie do miłości” i przedstawiła proces i etapy wychowania do miłości od poczęcia dziecka. Wskazała na rolę w wychowaniu obojga rodziców oraz na ich pierwszorzędne prawo do wychowania. Wskazała również na przysięgę małżeńską, zobowiązującą rodziców do wychowania swoich dzieci, również kalekich, niedorozwiniętych fizycznie i umysłowo. Terenem wychowania do miłości jest rodzina. Jest ona początkiem i źródłem kontaktów z ludźmi. Jest szkołą miłości przygotowującą dziecko do zrealizowania głównych zadań.

Dyskusja potwierdziła troskę rodziców o prawidłowe wychowanie swoich dzieci w szkole. Rodzice zainteresowali się realizacją programu wychowania, zgodnego z ich przekonaniami, tradycją i moralnością. Uroczystą Mszę św. celebrował Ksiądz Biskup Henryk Tomasik i w homilii wskazał na Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Siedleckiej, które wspiera członków w ich życiu małżeńskim i rodzinnym, zgodnie z etyką katolicką, a także pielęgnuje i przekazuje wartości etyczne i kulturowe naszego narodu.

SIEDLCE

Piątej i ostatniej stacji Kongresu przewodniczyli w dniu 28 maja 1994 r. biskupi siedleccy, w Sanktuarium św. Józefa, które zgromadziło licznie przybyłe delegacje rodzin dekanatu katedralnego, siedleckiego, adamowskiego i gręb-

kowskiego. Przybyłych uczestników Podlaskiego Kongresu przywitał miejscowy proboszcz i dziekan ks. prałat Leon Balicki.

Katolickie Radio Podlasia transmitowało przebieg uroczystości, aby poprzez łączność radiową, łączyła się cała diecezja.

Godzinie Biblijnej przewodniczył dekanalny referent duszpasterstwa rodzin ks. Bogusław Michalak, homilię wygłosił Ksiądz Biskup Pomocniczy Henryk Tomasik. Ukazał sakramentalny wymiar małżeństwa, jako znaku zbawienia, przez który przychodzi łaska Boża. Jest to świadomość szczególnego związania się małżonków ze sobą i z Bogiem. Losy rodziny i Ojczyzny, zależą właśnie od rodziny i stopnia nadprzyrodzonego czynnika, przy początku zakładania rodziny. To wejście dokonuje się w sakramencie małżeństwa. Dużo osób nie dostrzega tego czynnika nadprzyrodzonego i stopnia przygotowania do sakramentu małżeństwa. Chcemy się zjednoczyć w modlitwie i pomóc rodzinie, na wzór Rodziny Nazaretańskiej.

Następnie wysłuchano referatu pani dr Krystyny Czuby z Warszawy nt.: „Rola rodziny, szkoły i Kościoła w wychowaniu”. Prelegentka nawiązała do Sanktuarium św. Józefa, który patronuje rodzinie, gdzie przed dwoma tysiącami lat Bóg chciał uratować ludzkość i człowieka przez rodzinę. Pan Jezus urodził się w rodzinie, miał matkę i przybranego ojca. Po dwóch tysiącach lat, nastąpił upadek rodziny i świat nam sygnalizuje o tym wielkim zamachu na rodzinę. Jest to również dzień, w którym posłowie lewicy, występują w parlamencie przeciw rodzinie i człowiekowi, który ma się narodzić. Jest to groźna sytuacja, że w Polsce odradzają się głosy przeciw rodzinie. Wychowanie — jest to propozycja, czyli uszanowanie wolności drugiego człowieka, nawet tego najmniejszego. Człowiek nie jest stworzony na obraz mamy i taty, tylko na obraz Pana Boga. Dlatego wychowanie jest propozycją, a nie naśladowaniem swojego obrazu.

Drugi referat wygłosiła pani dr Elżbieta Małkiewicz nt.: „Miłość małżeńska”. Ukazała rozwój miłości małżeńskiej, która przyjmuje różne formy, od miłości, która jest pragnieniem zdobycia człowieka, do miłości, gdy współmałżonek staje się równouprawnionym uczestnikiem wspólnoty małżeńskiej. Miłość małżeńska obejmuje całego człowieka i składa się z pewnego zespołu elementów, stanowiących całość a mianowicie miłości duchowej (przyjaźni, wspólnoty serc, poświęcenia) oraz miłości fizycznej. Ta całość stanowi naturalną miłość małżeńską. Zarówno miłość duchowa i cielesna jest wartością miłości małżeńskiej, którą małżonkowie powinni posługiwać się, aby budować swoją wspólnotę małżeńską.

Po wygłoszonych referatach odbyła się dyskusja, którą prowadził diecezjalny duszpasterz rodzin ks. Edward Jarmoch.

Następnie Ksiądz Biskup Jan Mazur odprawił uroczystą Mszę św. a w wygłoszonej homilii nawiązał do niedawno wydanego Apelu, skierowanego do wszystkich ludzi, aby się modlili o Moc Ducha Św. w polskim parlamencie, który zajął się projektem nowelizacji kodeksu karnego, przewidującym dopuszczenie przerywania ciąży w przypadkach, gdy kobieta znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej. W duchu wiary katolickiej mamy rozstrzygać różne problemy. Mamy jedynego prawodawcę, który jest jednocześnie Sędzią Najwyższym i Sprawiedliwym. I On musi zwyciężyć.

Po komunii św. Ksiądz Biskup poświęcił obraz Świętej Rodziny i dokonano aktu zawierzenia rodzin Matce Bożej oraz złożono przyrzeczenia wiernego czuwania nad religijnym wychowaniem dzieci i młodzieży. Na zakończenie Pierwszego Podlaskiego Kongresu Rodziny, głos zabrał ks. prałat Leon Balicki, który podziękował wszystkim uczestnikom za udział w Kongresie.

II POLSKI SYNOD PLENARNY **W DIECEZJI SIEDLECKIEJ**

76

Ks. Roman Karwacki

Zbiór biskupa Stanisława Karnkowskiego z roku 1579

Ożywiona działalność ustawodawcza po ukazaniu się *zbioru Łaskiego* (1523/1527) oraz zmieniające się warunki życia religijnego wymagały nowej kodyfikacji kościelnego prawa partykularnego w państwie polskim. Tę potrzebę zauważono już na synodzie w Piotrkowie w 1551 roku, zwołanym przez arcybiskupa Mikołaja Dzierzgowskiego. Nawet zwrócono się do niego z prośbą o dokonanie nowej kodyfikacji. Sprawą tą zajął się drugi z kolei synod zwołany przez arcybiskupa Dzierzgowskiego w 1557 roku w Piotrkowie. W tym celu powołano nawet specjalną komisję. W skład komisji weszli: Stanisław Dąbrowski i Franciszek Krasiniński. Komisja wypełniła swoje zadanie: zbiór przygotowano. Niestety, nie został on opublikowany, pomimo, iż synod warszawski (1561) domagał się tego.¹

¹ P. Kałwa, *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedzbiorowej*, w: *Pierwszy Polski Synod Plenarny wraz z orędziem Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał tegoż Synodu*, Lublin 1939, s. 26n.

Po Soborze Trydenckim sprawa kodyfikacji stała się jeszcze bardziej nagląca. Po oficjalnym przyjęciu uchwał soborowych na synodzie prowincjalnym w Piotrkowie (1577) należało dostosować kościelne prawo partykularne do wymogów soborowych. Powołano więc na tym synodzie komisję, której zadaniem było przejrzanie nieopublikowanego zbioru przygotowanego przez poprzednią komisję oraz przedłożenie go do zatwierdzenia następnemu synodowi.²

1. Działalność ustawodawcza arcybiskupa Karnkowskiego

Nowej kodyfikacji kościelnego prawa partykularnego w państwie polskim nie dokonała komisja wybrana na synodzie w Piotrkowie (1577), lecz dokonał tego biskup wrocławski Stanisław Karnkowski (1520-1603). Dzieło to biskup Karnkowski wydał drukiem w 1579 roku.

Aktywność ustawodawczą zauważa się u biskupa Karnkowskiego już od początku jego posługi biskupiej jako biskupa kujawskiego. W rok po konsekracji biskupiej zwołał on synod diecezjalny (1568). Synod ten był poświęcony omówieniu uchwał Soboru Trydenckiego. W następnym roku biskup Karnkowski erygował Seminarium Duchowne we Wrocławku. Przyczynił się też wydatnie do zwołania synodu prowincjalnego w Piotrkowie w roku 1577.³ Natomiast zebranie duchowieństwa w dniu 1 października 1578 roku w Piotrkowie, które zwołał prymas Uchański, a przewodniczył temu zgromadzeniu biskup Karnkowski, nie miało, jak się wydaje, charakteru synodu prowincjalnego. Akta tego zebrania opublikował biskup Karnkowski,⁴ który uważał to zgromadzenie za synodalne, chociaż przyznał, że współcześni mu odmawiali charakteru synodalnego temu zgromadzeniu.⁵

Jeszcze większą aktywność ustawodawczą biskupa Karnkowskiego zauważa się po jego przejściu na stolicę prymasowską w Gnieźnie (1581).⁶ Przewodniczył on trzem synodom diecezjalnym i jednemu prowincjalnemu. Założył Seminarium Duchowne w Kaliszu i Gnieźnie, według zaleceń Soboru Trydenckiego. Wspierał też znakomite tłumaczenie Biblii przez jezuitę Jakuba Wujka.⁷

² Tamże, s. 27.

³ E. Ozorowski, *Karnkowski*, w: *Słownik polskich teologów katolickich* (red. H.E. Wyczawski) t. 2, Warszawa 1982, s. 263.

⁴ *Congregatio synodalis totius provinciae gnezniensis ab archiepiscopo Jacobo Uchański coacta praesidente Stanislao Karnkowski episcopo Vladislaviensi et Pomeraniae Perticoviae die 1 Octobris 1578 anni celebrata.*

⁵ P. Kałwa, dz. cyt., s. 28n.

⁶ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 2, Opole 1960, s. 169n.

⁷ B. Stasiewski, *Karnkowski*, w: *LThK*, t. 5, kol. 1372n.

2. Kodyfikacja

Dokonany przez biskupa Stanisława Karnkowskiego zbiór partykularnego prawa kościelnego w państwie polskim nosi nazwę *zbioru Karnkowskiego z 1579 roku*.⁸ Podstawę dla tego zbioru stanowiły kodyfikacje arcybiskupów gnieźnieńskich: Trąby⁹ i Łaskiego.¹⁰ Biskup Karnkowski uzupełnił je statutami późniejszych synodów prowincjalnych, łącznie z synodem z roku 1577, oraz dekretami Soboru Trydenckiego.¹¹

W układzie materiału ustawodawczego w zbiorze biskup Karnkowski zachował zasadniczo wzór Dekretalów. Zbiór swój podzielił również na pięć ksiąg. Różnica polega na tym, że w księdze czwartej zbioru umieścił prawo małżeńskie i prawo karne. Natomiast w rozdziale piątym zamieścił statuty synodu prowincjalnego z roku 1577. Zostały one włączone do zbioru w sposób mechaniczny, bez względu na treść zawartych w nich przepisów, natomiast statuty synodów poprzednich zostały umieszczone w zbiorze jako organicznie zintegrowane z treścią pierwszych czterech ksiąg zbioru.¹²

Uważa się, że biskup Karnkowski starał się w Rzymie o uzyskanie aprobaty dla swego zbioru i że ją otrzymał, ale prymas Uchański jej nie opublikował. Stąd zbiór ten był zbiorem prywatnym, w przeciwieństwie do poprzednich, które miały powagę prawną zbiorów urzędowych. Faktyczną powagę prawną zbiór ten zyskał dopiero wtedy, gdy po prymasie Uchańskim biskup Karnkowski objął stolicę prymasowską w Gnieźnie. Celem nadania powagi prawnej zbiorowi bullę papieża Grzegorza XIII zatwierdzającą statuty synodu prowincjalnego w Piotrkowie (1577) biskup Karnkowski umieścił nie ze statutami tegoż synodu, a więc w księdze piątej, ale na początku swego zbioru. Dlatego wielu uważało tę bullę za zatwierdzającą cały zbiór.¹³

⁸ *Constitutiones synodorum, metropolitanae ecclesiae gnezniensis, provincialium, tam vetustorum quam recentiorum, usque ad Annum Domini, M.D.LXX.VIII. studio et opera Reverendissimi in Christo Patris, Domini Stanislai Karnkowski, Dei gratia Episcopi Wladislaviensis et Pomeraniae collectae, et ad praescriptum sacrosancti Concilii Tridentini, et S. Sedis Apostolicae, correctae, et in unum volumen redactae. Cracoviae, Andreas Petricovius impressit, Anno Domini 1579.*

⁹ R. Karwacki, *Zbiór prymasa Mikołaja Trąby ogłoszony na synodzie w Kaliszu*. W: *Wiad. Diec. Siedl.* 63(1994) nr 5, s. 177-179. Statuty synodalne ze zbioru prymasa Mikołaja Trąby zostały wydane również po II wojnie światowej; zob. *Statuty Synodalne wieluhsko-kaliskie Mikołaja Trąby z 1420 r.*, wyd. X. J. Fijałek i A. Vetulani, *Studia i materiały*, nr 4, Kraków 1915-1920-1951.

¹⁰ Tenże, *Zbiór prymasa Jana Łaskiego ogłoszony na synodzie w Piotrkowie*. W: *Wiad. Diec. Siedl.* 63(1994) nr 6, s. 211-213.

¹¹ P. Kałwa, dz. cyt., s. 27.

¹² Tamże, s. 28.

¹³ Tamże.

Ostatnim synodem prowincjalnym w XVI wieku był synod w Piotrkowie w 1589 roku zwołany przez prymasa Karnkowskiego. Przyjęcie postanowień Soboru Trydenckiego na tym synodzie dało trwałe podstawy dla reformy życia religijnego w państwie polskim i przyczyniło się do intensywnego rozwoju działalności synodalnej w prowincjach kościelnych, a szczególnie w diecezjach.¹⁴

Następny synod prowincjalny odbył się wprawdzie w Piotrkowie, ale dopiero w 1607 roku już pod przewodnictwem kardynała Bernarda Maciejowskiego (1548-1608),¹⁵ arcybiskupa gnieźnieńskiego (1606-1608). Jeden ze statutów synodu zawiera zalecenie sporządzenia nowego zbioru kościelnego prawa partykularnego, z powodu wyczerpania wszystkich egzemplarzy wydanego zbioru Karnkowskiego. W tym celu powołano komisję, ale mimo to, zamierzonej kodyfikacji nie dokonano.¹⁶ Na tymże synodzie piotrkowskim, oprócz statutów synodalnych przyjęto słynny list pasterski (*Epistola pastoralis ad parochos provinciae gneznsensis*) kardynała Maciejowskiego, będący jakby podręcznikiem teologii pastoralnej.¹⁷ List ten uzyskał w 1608 roku aprobatę Stolicy Apostolskiej i miał duże znaczenie dla kształtowania życia religijnego w państwie polskim w duchu reformy trydenckiej. Jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku powoływano się na zawarte w nim sformułowania.¹⁸ Podobne znaczenie miała rozprawa o obowiązkach i władzy biskupów (*Praxis episcopalis ea, quae officium et potestatem episcopi concernunt, continens*), napisana przez biskupa przemyskiego Pawła Piaseckiego (1579-1649) i opublikowana w 1611 roku.¹⁹ Biskup Piasecki zwrócił w niej szczególną uwagę na jurysdykcję biskupią, z której wywodzi się to, że biskup jest rządcą diecezji, jak i to, że jest szafarzem sakramentów, a władza biskupa czy proboszcza oraz całego duchowieństwa wywodzi się z posiadania beneficjum i kończy się wraz z jego utratą. W XVII i XVIII wieku rozprawa biskupa Piaseckiego miała jedenaście wydań w Polsce oraz za granicą i należała do najbardziej znanych na Zachodzie polskich dzieł teologiczno-prawnych.²⁰

¹⁴ S. Litak, *Kościół w Polsce w okresie reformacji i odnowy potrydenckiej*, w: W. Tüchle — C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, t. 3, Warszawa 1986, s. 370.

¹⁵ Tamże, s. 369.

¹⁶ P. Kałwa, dz. cyt., s. 29.

¹⁷ J. Umiński, dz. cyt., s. 170.

¹⁸ S. Litak, dz. cyt., s. 370.

¹⁹ E. Ozorowski, *Piasecki*, w: *Słownik polskich teologów katolickich* (red. H.E. Wyczawski) t. 2, Warszawa 1982, s. 355n.

²⁰ S. Litak, dz. cyt., s. 370.

Ks. Roman Karwacki

Rodzina kościołem domowym

Jezus Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać na łonie Świętej Rodziny Józefa i Maryi. Kościół jest niczym innym, jak „rodziną Bożą”. Od początku trzon Kościoła tworzyli często ci, którzy uwierzyli „z całym swym domem” (Dz 18,8). Gdy nawracali się, życzyli sobie również, aby zbawienie osiągnął i cały ich „dom” (Dz 11,14; 16,31). Te wierzące rodziny były wyspami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie.¹ Dzisiaj, w świecie, który często stoi daleko od wiary, a nawet jest jej wrogi, niezwykle cenne są chrześcijańskie rodziny, jako ogniska żywej i promieniującej wiary. Dlatego Sobór Watykański II nazywa rodzinę kościołem domowym² według starożytnego wyrażenia *Ecclesia domestica*,³ a papież Jan Paweł II podkreśla, iż rodzina chrześcijańska „może i powinna nazywać się «Kościołem domowym»”.⁴ Rodzina nie stanowi więc tylko jakiegoś obrazu i wyrazu Kościoła, ale aktywnie przyczynia się do budowania Kościoła. W łonie rodziny „rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”.⁵

W rodzinie, w tym kościele domowym, jest wykonywane przyjęte na chrzcie powszechne kapłaństwo, ojca, matki, dzieci, wszystkich członków rodziny „przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość”.⁶ Rodzina jest pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i „jest szkołą bogatszego człowieczeństwa”.⁷ Rodzina uczy wytrwałości i radości w pracy, wzajemnej miłości, wspaniałomyślnego i wielkodusznego przebaczenia, a przede wszystkim służby Bogu w modlitwie i w poświęceniu życia.⁸

„Jedną z dziedzin, — jak uczy papież Jan Paweł II — w której rodzina odgrywa niezastąpioną rolę, jest *wychowanie religijne*, dzięki któremu wzrasta

¹ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1655.

² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11.

³ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1656.

⁴ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 21.

⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11.

⁶ Tamże, 10.

⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 52.

⁸ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1657.

ona jako «Kościół domowy». Wychowanie religijne i katechizacja dzieci ustawia rodzinę w obrębie Kościoła jako prawdziwy podmiot ewangelizacji i apostołstwa. Chodzi tu o prawo ściśle związane z *zasadą wolności religijnej*. Rodziny, a konkretnie rodzice mają prawo wybrać dla swych dzieci taki sposób wychowania religijnego oraz moralnego, który odpowiada ich własnym przekonaniom. Nawet wówczas, kiedy powierzają oni te zadania instytucjom kościelnym lub szkołom prowadzonym przez osoby zakonne, *nadal i w sposób czynny* powinni pełnić swoją rolę wychowawczą. W kontekście wychowania nie można zapomnieć o istotnej sprawie dotyczącej *rozpoznania własnego powołania życiowego*, a w szczególności *przygotowania do życia w małżeństwie*. Kościół podjął znaczny wysiłek i wiele inicjatyw w dziedzinie przygotowania do małżeństwa, na przykład w formie kursów dla narzeczonych. To wszystko jest ważne i konieczne. Nie można jednak zapomnieć, że przygotowanie do przyszłego życia małżeńskiego jest *przede wszystkim zadaniem rodziny*. Z pewnością tylko rodziny zdrowe duchowo mogą należycie spełnić to zadanie. Dlatego trzeba podkreślić potrzebę szczególnej *solidarności rodzin*, która może przyjąć różne formy organizacyjne, jak na przykład «rodziny rodzin» lub «oazy rodzin». Rodzina, dzięki takiej solidarności, otrzymuje wsparcie zbliżające nie tylko poszczególne osoby, lecz również wspólnoty, zachęcając je do wspólnej modlitwy i poszukiwania właściwych odpowiedzi na istotne pytania, które pojawiają się w życiu. Czyż nie jest to cenna forma *apostołstwa rodzin* pośród rodzin? Trzeba więc, by rodziny zacieśniały między sobą więzi solidarności. To właśnie określa ponad wszystko wspólną zasadę wychowawczą: rodzice wychowują się dzięki innym rodzicom, a dzieci dzięki dzieciom. W ten sposób tworzy się szczególna tradycja wychowawcza, kierująca się zasadą «Kościoła domowego».⁹

Musimy jeszcze pamiętać o tych, którzy nie założyli swojej rodziny, o dużej liczbie niezamężnych kobiet i nieżonatych mężczyzn. Znaleźli się oni w takiej sytuacji z powodu pewnych okoliczności, których często nie wybierali. Są oni bliscy Sercu Jezusa i dlatego zasługują na szczególne zatroskanie i opiekę ze strony Kościoła, a przede wszystkim duszpasterzy. Wielu z nich żyje bez rodziny, często z powodu biedy. Niektórzy przyjmują tę sytuację życiową w duchu błogosławieństw ewangelicznych, służąc wzorowo Bogu i bliźnim. Tym wszystkim otwarte są „drzwi” rodzin, „kościółów domowych” i wielkiej rodziny Kościoła.¹⁰ „Nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie: Kościół jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla «utrudzonych i obciążonych» (Mt 11,28)”.¹¹

⁹ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 16.

¹⁰ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1658.

¹¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 85.

Edward J. Pałyga, Jerzy Zawitaj

Wokół synodu we Lwowie w 1946 r.¹

Idee Kościoła unickiego na Ukrainie, Białorusi i Litwie, jako część strategii ekumenicznej Stolicy Apostolskiej, przypadła Polsce.

Poprzez unię personalną z Litwą w Krewie w 1385 roku, unię polityczną w Lublinie w 1596 roku i unię religijną w Brześciu w 1596 roku, zostały zadzierżgnięte więzi formalne między tą częścią Kościoła prawosławnego a Kościołem rzymsko-katolickim. Uznanie zwierzchnictwa watykańskiego nad Kościołami obrządku wschodniego, należy ocenić, jako zwycięstwo na drodze do jedności chrześcijaństwa.

Odminną sprawą jest fakt, iż wprowadzenie przez Stolicę Apostolską obrządku wschodnio-bizantyjskiego na części obszaru II RP (obrzędek ten miał służyć efektywniejszemu prowadzeniu misji wśród mniejszości, głównie ukraińskiej), było wbrew polonizacyjnym zabiegom rządów polskich w latach 1918-1939, zmierzającym do unifikacji obrządku katolickiego na terytorium całego kraju.

Na losach Kościoła unickiego zaważyło wiele elementów, w tym także polityczne, dlatego też, mówiąc o synodzie we Lwowie w 1946 roku, ich pominięcie byłoby niewłaściwe. Synod ten był jakby przypieczętowaniem losów Kościoła unickiego i choć z formalnego punktu widzenia niektórzy uznają go za prawomocny, nie można wykluczyć innych — pozacerkiewnych — nacisków na takie, a nie inne rozstrzygnięcie dziejów tego Kościoła.

Interesujące wydaje się to, że zarówno władze państwa radzieckiego, jak i głowa Kościoła prawosławnego w Moskwie wykazały pełną zgodność poglądów, co do słuszności w rozwiązaniu unitów.

W uroczystościach, jakie odbyły się z okazji 40-lecia soboru lwowskiego (z udziałem przedstawicieli prawosławnych Kościołów: aleksandryjskiego, antiochijskie-

¹ Referat wygłoszony na Konferencji naukowej nt. „Unici na ziemiach polskich”, Siedlce, 9-10 listopada 1993 r.

go, bułgarskiego, gruzińskiego, polskiego, rumuńskiego, czechosłowackiego i ormiańskiego), podkreślano, że zniesienie Unii Brzeskiej było słuszne, gdyż „... siłą wprowadzone przez obcokrajowców (Polskę? — E.J.P. i J.Z.), obejmowała ona rejony południowo-zachodniej Rusi (? — E.J.P. i J.Z.), oderwane od metropolii moskiewskiej, nie mogły więc zintegrować Kościoła prawosławnego i katolickiego”. W posłaniu patriarchy Moskwy i Wszechrusi — Pimena, do uczestników uroczystości, zawarte jest m.in. stwierdzenie, że sobór lwowski w 1946 roku był „... reakcją na niekościelną istotę unii z 1596 r., która przestała istnieć wraz z ustaniem jej popierania środkami niekościelnymi”. Interesująca jest — w tym kontekście — diagnoza konstatująca, iż zanik idei unii przed końcem XIX w., na terenie państwa rosyjskiego, związany był z brakiem poparcia ze strony wiernych na Białorusi, Wołyniu i Podolu, a idea unicka pozostała jedynie na terytorium tzw. zachodniej Ukrainy.

Biskupi Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, w liście pasterskim z okazji 1000-lecia chrztu Rusi, oceniając negatywnie 350-letnią tradycję Kościoła unickiego w Polsce, uznają, że unia została wprowadzona „... metodami niemoralnymi”. W tej ocenie unia, to był „prozelityzm realizowany wszelkimi możliwymi sposobami”.

Nie weryfikując tych ocen, nie sposób jednak nie odnieść się do historii, a zwłaszcza działalności Kościoła unickiego na Ukrainie w okresie II wojny światowej. Metropolita Andrzej Szeptycki oraz kardynał Josef Slipyj upatrywali szansę na proklamowanie „Samostijnej Ukrainy” w wojnie hitlerowsko-radzieckiej. Proklamowanie tego kilkudniowego państwa 30 czerwca 1941 roku przez Hitlera wydawało się być ukoronowaniem wieloletnich zabiegów Szeptyckiego, a hołdownicza korespondencja do Berlina świadczyła o tym, że Szeptycki i Slipyj największe zagrożenie upatrywali w komunizmie, którego koniec — w 1941 roku — wydawał się być przesądzony.

Idei niezależnego państwa ukraińskiego towarzyszyła koncepcja katolizacji Rosji — od Sanu po Syberię, podziału na katolickie okręgi administracyjne (tzw. egzarchaty) obrządku wschodniego. Zarówno Szeptycki, jak i Slipyj byli przekonani, iż jedyną szansą na realizację tych zamierzeń jest popieranie armii niemieckiej. Świadczy o tym korespondencja Szeptyckiego do papieża Piusa XII. W liście z 30 sierpnia 1941 roku Szeptycki pisze m.in. „... należy popierać armię niemiecką, która uwolniła nas od rządów bolszewickich i oby Bóg pozwolił zniszczyć raz na zawsze ateistyczny, walczący komunizm”.

Osobną drogą szły starania Szeptyckiego w Berlinie, które miały doprowadzić do utworzenia formacji wojsk ukraińskich walczących wspólnie z Niemcami przeciw Rosji Radzieckiej, a także — jak się to okazało w czasie Powstania

Warszawskiego — przeciw Polsce. SS Schützdivision Galizien, liczące ok. 70 tys. Ukraińców, zasłynęły ponurą sławą. Natomiast z punktu widzenia Szeptyckiego, były dowodem jakby państwowości Ukrainy. Kiedy jednak losy wojny odwróciły się, głowa Kościoła unickiego zarządziła zbiórkę pieniędzy na rannych żołnierzy radzieckich, sam zaś Szeptycki dziękował Stalinowi za połączenie zachodniej Ukrainy z „Wielką Ukrainą”.

Przypomnijmy, że przed rokiem 1939 Szeptycki deklarował układanie harmonijnych stosunków „polsko-ukraińskiej rodziny”.

Fakt rozwiązania Kościoła unickiego przez synod we Lwowie w 1946 roku, nie zmienił stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec unitów i ukraińskiego Kościoła katolickiego. Oblicza się, że obecnie liczba unitów (wiernych) wynosi łącznie ok. 5 mln osób, przy czym większość z nich zamieszkałych jest w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i krajach Europy Zachodniej. Nie jest dokładnie znana liczba unitów na Ukrainie i innych b. republikach radzieckich. Jednak z listu pasterskiego (opublikowanego w Watykanie 19.12.1980) kardynałów Kościoła unickiego do duchowieństwa i wiernych tego Kościoła, żyjących i działających w b. ZSRR, można wnioskować istnienie nielegalnie działającego Kościoła ukraińskiego. Pośrednim dowodem na istnienie tego Kościoła jest nieustanna emisja programów radiowych Radia Watykan w języku ukraińskim, skierowanych do unitów. W audycjach tych m.in. gwałtownie krytykuje się decyzje soboru lwowskiego o rozwiązaniu unitów, a także podkreśla narodowy charakter Kościoła unickiego na Ukrainie, co przez Moskwę było komentowane, jako propagowanie ideologii ukraińskiego nacjonalizmu i idei Samostijnej Ukrainy (Radio dla unitów działa od 1939 r.).

Przez długie lata głównym animatorem unitów w Rzymie był kardynał Josef Slipyj. Został on aresztowany przez władze radzieckie w kwietniu 1945 roku i po 18 latach więzienia, na osobistą prośbę papieża Jana XXIII zwolniony w 1963 roku. Od tego czasu, aż do śmierci w 1984 roku, przebywał w Rzymie. Papież Paweł VI nadał mu tytuł arcybiskupa większego i mianował członkiem Kongregacji Kościołów Wschodnich. Tenże papież włączył Slipyja do Kolegium Kardynalskiego. Brał on także udział w pracach Soboru Watykańskiego II. Na zwołanym przez Jana Pawła II Synodzie Biskupów Ukraińskich w marcu 1980 r., Slipyj (prawdziwe nazwisko: Kobernickyj-Dyćkowskij) nie został jednak mianowany patriarchą Kościoła unickiego, o co zabiegał od lat.

Kościół unicki od lat domagał się większej samodzielności i nominowania jego zwierzchnika patriarchą. Pozwalałoby to na samodzielne — bez zgody Watykanu — zwoływanie synodów. Ponieważ Stolica Apostolska nie godziła się na takie rozwiązanie, w 1978 roku zwołano nielegalny synod unitów, na którym

minowano Słipyja patriarchą. Stan ten trwał aż do 1980 roku, gdy Jan Paweł II zwołał synod w Watykanie.

Polityka wschodnia Stolicy Apostolskiej, wstrzemięźliwość w ocenach sytuacji międzynarodowej, duch odprężenia i współpracy, spowodowało znaczne ocieplenie stosunków z b. rządem radzieckim. Jednak sytuacja ta mogłaby się zmienić, gdyby na synodzie zwyciężyło skrajne skrzydło antysowieckie reprezentowane przez kardynała Słipyja. Problem stosunków Stolicy Apostolskiej ze Związkiem Radzieckim miał ścisły związek w relacjach między Watykanem i Kościołem ortodoksyjnym w Moskwie. Przy znanym wrogim nastawieniu Słipyja do patriarchatu moskiewskiego, polityka wschodnia Stolicy Apostolskiej mogłaby popaść w pewną zapaść. Dodatkowym elementem komplikującym te stosunki jest kolaborancka przeszłość Słipyja. Synod, o którym mówimy, miał dokonać wyboru koadiutora i następcy kardynała Słipyja (który był zresztą tylko honorowym prymasem swojego Kościoła).

Nie bez bezpośredniego wpływu papieża, koadiutorem został wybrany Mirosław Iwan Lubacziwski, arcybiskup, dotychczasowy metropolita Filadelfii, uznawany za człowieka skłonnego do dialogu ze Wschodem i bez obciążającej przeszłości. Nominację tę należy ocenić jako próbę odbudowy wpływów Stolicy Apostolskiej na ziemiach naszych sąsiadów, a jednocześnie pośredni dowód oceny działalności Kościoła unickiego na Ukrainie, w latach II wojny światowej.

Jednak nie świadczy to o tym, że Stolica Apostolska zaakceptowała synod lwowski 1946 roku, a zwłaszcza rozwiązanie Kościoła unickiego. Nieoficjalnie, a czasem i oficjalnie, koła watykańskie określają synod lwowski jako rozwiązanie, które siłą zmusiło Kościół katolicki na Ukrainie do przystąpienia do rosyjskiego Kościoła ortodoksyjnego. Charakterystyczne, że w tych komentarzach podkreśla się, iż była to nie tyle autonomiczna decyzja biskupów unickich, ile władz radzieckich.

Biskupi Kościoła ukraińskiego określają synod lwowski jako „pseudo synod”. Bez względu na te oceny, trzeba jednak stwierdzić, że w wypowiedziach i komentarzach zarówno biskupów ukraińskich, jak papieży i przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, brak jednoznacznego odniesienia do działalności przywódców Kościoła unickiego na Ukrainie, w czasie II wojny światowej. Dotyczy to nie tylko działalności Słipyja, ale i Szeptyckiego. W obliczu znanych faktów, musi budzić zdumienie trwający z przerwami proces beatyfikacyjny metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Był on dwukrotnie przerywany na osobistą interwencję kardynała Stefana Wyszyńskiego i wznowiony ponownie za pontyfikatu Jana Pawła II.

Synod lwowski w 1946 roku można rozpatrywać z wielu punktów widzenia i w różnych kontekstach.

1. Stosunku władzy radzieckiej do Kościoła unickiego, ocenianego jako wrogi wobec ZSSR, z racji kolaboracji z hitlerowskimi Niemcami. W tych płaszczyznach należy zastanowić się, czy taki stosunek do okupanta mieli wszyscy wierni, czy tylko głowy Kościoła unickiego na Ukrainie. Musi więc pojawić się pytanie o odpowiedzialność zbiorową.

2. Upadku pewnej konstrukcji organizacyjnej w ekumenicznych zabiegach Stolicy Apostolskiej. Jednakże synod lwowski nie zlikwidował unitów na całym świecie, a jedynie na części terytorium ZSSR. Tym niemniej rozwiązanie unitów zmieniło zupełnie pewien układ komunikacji i stosunków między Stolicą Apostolską i patriarchą Kościoła prawosławnego w Moskwie, a także skomplikowało stosunki między państwem watykańskim i radzieckim.

3. Pośrednio, odsunięcie Polski z miejsca, jakie zajmowała w szerzeniu wpływów watykańskich na wschodzie.

4. Synod lwowski należy też rozpatrywać jako krok zmierzający do zerwania z nacjonalistycznymi tradycjami Kościoła unickiego na Ukrainie. Wydaje się, że z punktu widzenia władz politycznych, był to element ważki.

Na zakończenie warto dodać jeszcze kilka uwag. Przede wszystkim nasuwa się refleksja, że Unia realizowana przez Polskę dla Watykanu i dla interesów własnych, zwłaszcza na Ukrainie okazała się mieć faktycznie antypolski charakter. Dając unitom niezależność od patriarchy moskiewskiego, Stolica Apostolska wyposażyła Kościół na Ukrainie w broń skierowaną przeciwko tym narodom, które uznano za zagrożenie dla postulowanej lub faktycznej niepodległości Ukrainy.

Dodatkowym elementem w tej kwestii był fakt, że Stolica Apostolska wprowadziła obrządek wschodnio-bizantyjski w tej części Polski, co miało służyć efektywniejszemu prowadzeniu misji wśród mniejszości ukraińskiej. Było to wbrew polonizacyjnym zabiegom rządów II RP, zmierzającym, m.in., do unifikacji obrządku na całym obszarze kraju.

O przesądzeniu losów unitów na Ukrainie zdecydował zatem splot różnych interesów, opcji, zarówno narodowych, jak i kościelnych, historycznych i politycznych.²

² W powyższym artykule wykorzystano niepublikowane dotąd, lub publikowane w ograniczonym zakresie, komentarze oficjalne, informacje dla ograniczonego zakresu odbiorców oraz korespondencje i komunikaty.

Ks. Marian Zdzisław Stepułak

Koncepcja człowieka w regulacyjnej teorii osobowości Janusza Reykowskiego. Część III.

5. Rozwój i kształtowanie osobowości jako systemu

Jak już uprzednio wspomniałem, w pracach Reykowskiego osobowość jest systemem wewnętrznej organizacji funkcjonalnej, regulującym wzajemne stosunki człowieka ze światem otaczającym na zasadzie wymiany informacji. W trakcie tej wymiany osobowość kształtuje się, a przy różnych zakłóceniach ulega deformacji, a nawet rozpadowi. W miarę rozwoju człowieka jego osobowość nie tylko się rozwija, ale także różnicuje (Reykowski 1986 s. 243). Ogólny system regulacyjny działa przez szereg wyspecjalizowanych mechanizmów.

5.1. Integracja osobowości

Zdaniem Reykowskiego, jednym z bardzo ważnych problemów osobowości jest określenie wzajemnych związków tych mechanizmów, czyli opis samej struktury osobowości. Według niego istnieje wiele sposobów opisywania struktury osobowości. Powszechnie znane jest ujęcie psychoanalityczne jako układ trzech podstawowych struktur: id, ego, superego (por. Reykowski 1964 b). Inni przedstawiają strukturę osobowości jako hierarchię potrzeb (por. Maslow 1954, 1964), lub też jako układ schematów, motywów i cech. Wielu psychologów — praktyków opiera się na poglądach badaczy, którzy podjęli próby ilościowego ujęcia osobowości, chodzi tu o ujęcie oparte na analizie czynnikowej (por. Zawadzki 1970). Obecnie coraz więcej uczonych zwraca uwagę, że osobowość jawi się jako rozwijająca się organizacja, a więc gdybyśmy pominęli jej aspekt rozwojowy to nie można by było opisywać prawidłowo jej struktury. Reykowski wychodzi z założenia, że nie od razu zachowanie człowieka charakteryzuje ciągłość, organizacja i kierunek.

W pierwszym okresie życia mechanizmy popędowo-emocjonalne działają jako stosunkowo odrębne regulatory, a więc i zachowanie się małego dziecka nie jest spójne i uporządkowane. Warunkiem rozwoju i integracji osobowości jako systemu jest rozbudowa sieci poznawczej oraz uzyskanie przez nią funkcji

kontrolnych nad całością mechanizmów regulacji. Sieć poznawcza działa systemowo, a więc zmiana jednego z elementów systemu wpływa na stan systemu jako całości (Reykowski 1977 b s. 813). Efektywność funkcji integracyjnych sieci poznawczej zależy od jej organizacji. Organizacja ta umożliwia integrację wtedy, gdy obraz świata w człowieku jest uporządkowany, a standardy jednostki są odpowiednio uhierarchizowane. Do takich standardów polscy psycholodzy dodają jeszcze takie czynniki jak: plan życiowy, dalekie zadania itp. (por. Obuchowski 1972).

W rozwoju osobowości jako systemu zachodzi ostra rywalizacja między systemami społecznymi. Można zatem mówić tutaj o przewadze systemu, który stwarza lepsze warunki do rozwoju człowieka. Rozwój może być rozpatrywany na przykład: jako osiągnięcie określonych standardów. Przy takim ujęciu standardu rozwój polegałby na osiągnięciu tego, co jest przez innych w danym wieku osiągnięte (Reykowski 1980 b s. 181-184, 1973 a). Można zatem powiedzieć, że integracja osobowości jako systemu z punktu widzenia regulacyjnej teorii osobowości zakłada, że osobowość jest pewnym działającym jako całość systemem, w którym da się wyróżnić pewne podstawowe mechanizmy (instancje regulacji) o specyficznych własnościach i zasadach działania.

5.2. Samokontrola

Reykowski twierdzi, iż istota samokontroli polega na podporządkowaniu różnych sprzecznych pragnień i impulsów, których źródłem mogą być poszczególne mechanizmy regulacyjne, jednej generalnej „strategii” wypracowanej w obrębie sieci poznawczej. Brak samokontroli wyraża się dwojako:

a) jako brak umiejętności panowania nad impulsami, które powstają na skutek pobudzeń mechanizmów popędowo-emocjonalnych, bądź jako rezultat pobudzenia emocjonalnego wywołanego przez czynniki stresowe. Może to być również niezdolność do kontroli impulsów, powstająca w związku z pobudzeniem motywacji wywołanej przez zaangażowanie struktur poznawczych;

b) jako niedostosowanie podejmowanych działań do cech rzeczywistości, co jest następstwem tego, że czynności umysłowe człowieka ulegają zniekształceniu przez czynniki emocjonalno-motywacyjne. Przejawem takiego zniekształcenia jest selektywność czynności poznawczych, objawiających się w niepostrzeganiu, niepamiętaniu tego, co pozostaje w sprzeczności z dominującymi emocjami i motywacjami, a także w tendencyjnych modyfikacjach obrazu rzeczywistości (Reykowski 1977 b s. 815).

Efektywna samokontrola jest uwarunkowana kilkoma czynnikami. Dwa z nich są szczególnie ważne: stopień dojrzałości mechanizmów popędo-

wo-emocjonalnych, czyli tak zwana dojrzałość emocjonalna oraz spójność i równowaga struktur poznawczych. Dojrzałość emocjonalna polega na odpowiedniej modyfikacji pierwotnych mechanizmów regulacyjnych. Dzięki oddziaływaniu wychowawczemu dochodzi do szeregu przekształceń tych mechanizmów, co przejawia się w różnej postaci: przekształceniu ulegają formy wyrażania pierwotnych „impulsów”, formy te można ułożyć na kontinuum infantylny — dojrzały. Zmiany polegają na wzrastającej zdolności modelowania odpowiednich reakcji. Wzrasta tolerancja na zwłokę, polegająca na zdolności powstrzymywania się przed natychmiastowym zaspokajaniem własnych potrzeb lub domagania się ich natychmiastowego zaspokojenia oraz formują się ograniczenia wielkości wymagań (Reykowski 1977 b s. 817).

Drugim czynnikiem, od którego zależy efektywna samokontrola jest równowaga struktur poznawczych. Istotnym warunkiem tej równowagi jest odpowiedni stopień zgodności między „ja rzeczywistym” a „ja idealnym”. Ludzie, którzy wierzą w siebie, liczą na swoje siły, mają pozytywną opinię o sobie, kontrolują się efektywniej (Saul 1960 s. 260). Reykowski twierdzi, że istnieje związek między obu wyróżnionymi formami samokontroli. Ludzie, u których nadmierna samokontrola nad impulsami przejawia się w formie tłumienia, izolowania czy zaprzeczania, wykazują też mniejszą zdolność do trafnej orientacji w otoczeniu (por. Kogan 1956).

Do innych czynników warunkujących równowagę struktur poznawczych należy spójność norm, spójność wzorów zachowania.

Reykowski w próbie ukazania aspektu rozwojowego osobowości stosuje wyraźne odniesienia do ujęcia systemowego. Widać bowiem tutaj utożsamianie dwu pojęć: mechanizm i system. Sama osobowość przedstawiana jest przez niego jako system, a innym razem mówi on o osobowości jako o mechanizmie (zob. w I części pracy wyraźnie zostało sprecyzowane pojęcie systemu).

6. Dezintegracja osobowości jako systemu

Reykowski (1977 b) powołując się na Obuchowskiego (1970 s. 76-77) uważa, że zintegrowane funkcjonowanie osobowości jest uwarunkowane wytworzeniem sieci poznawczej, obrazem świata i własnej osoby. Naruszenie któregoś z nich grozi dezorientacją i dezintegracją. Obserwujemy, że człowiek gotów jest podejmować najróżniejsze czynności, aby obronić samego siebie. Czynniki naruszające obraz świata i obraz własnej osoby wywołują stan niepokoju, a nawet lęku. Człowiek może znaleźć się w sytuacji, w której sobie nie może

poradzić, lub też mogą w nim powstać sprzeczne pragnienia niezgodne z dobrym mniemaniem o sobie. Tego rodzaju sytuacje wywołują konflikt wewnętrzny. Powstaje wtedy trwały niepokój, który wyraża się w formie zaburzeń psychosomatycznych, negatywnych nastrojów, różnorodnych obaw, wzmożonego napięcia mięśniowego, przykrych stanów wewnętrznych.

Osoby o podwyższonym poziomie niepokoju wykazują zmniejszoną odporność na stres, można zaobserwować objawy pogorszenia funkcji intelektualnych. Wysoki poziom lęku może także prowadzić do występowania reakcji paradoksalnych w postaci zmniejszonej reaktywności na informacje zagrażające. Wysoki poziom niepokoju pobudza do wypracowania specjalnych mechanizmów, których zadaniem jest zwiększenie stopnia samokontroli, a więc zabezpieczenie integracji osobowości (Reykowski 1977 b s. 819-820).

Przy wysokim poziomie niepokoju powstaje nieprzyjemny stan, toteż osobnik dąży do jego zredukowania, ucząc się w tym celu różnych zachowań. Mogą do nich należeć na przykład: zachowania afiliatywne bądź też spożywanie alkoholu, czy też używanie środków narkotycznych.

Należy jednak podkreślić, że nie zawsze podwyższenie poziomu lęku związane jest z naruszeniem integracyjnych funkcji osobowości. Może ono bowiem nastąpić u osób wrażliwych na nowe doświadczenia i tych, które są zdolne do przyswajania nowych doświadczeń, co prowadzi do zmian „reorganizacyjnych” w osobowości (Reykowski 1977 b s. 820).

Jeżeli mechanizmy kontrolujące i integrujące nie rozwiną się wystarczająco lub też ulegną uszkodzeniu, wtedy zachowanie ludzi jest podporządkowane doraźnej sytuacji. Powołując się na Obuchowskiego, Reykowski stwierdza, że człowiek kieruje się tym, co mu dyktują doraźne pragnienia i uczucia wywołane przez aktualne bodźce, a nie tym, co jest dla niego ważne, nie zadaniami, które stoją przed nim, nie swoim podstawowym, długodystansowym interesem. Bez wątpienia jest to konsekwencją niedorozwoju lub uszkodzenia tzw. hierarchicznego poziomu organizacji informacji, bo właśnie dzięki niemu konkretne czynności ludzi są łączone w większe podporządkowane długodystansowym celom całości (por. Obuchowski 1970, 1972 a, 1972 b). Mówiąc inaczej jest to naruszenie regulacyjnej roli struktur poznawczych jako systemu.

Mogą też następować działania niezgodne z zasadami i interesami podmiotu. W takich przypadkach mogą się pojawić akty zachowania, które później człowiek odczuwa jako sprzeczne z „własnym ja”, jako obce mu. Są to właśnie sytuacje, w których dochodzi do dezintegracji zachowania się ludzi. Zimbardo (1969) takie sytuacje nazywa depersonalizacją lub też dezindywidualizacją.

Reykowski w swoich pracach wspomina też o dylematach kształtowania osobowości (por. Reykowski 1966 a, 1976 a, 1977 a, 1980 a, 1980 b). Twierdzi on bowiem, że przy kształtowaniu osobowości chodzi o „przypisanie” oddziaływania wychowawczego do określonego mechanizmu, określonej instancji regulacyjnej. Tak więc kształtowanie jakiejś formy cech lub postaw społecznych przyniesie różne rezultaty w zależności od tego, ku jakim mechanizmom zostanie skierowane oddziaływanie wychowawcze. Dylemat może na przykład polegać na tym: „(...) że wprawdzie zwiększyliśmy moc regulacyjną reprezentacji innych ludzi w sieci wartości badanych, ale za to obniżyliśmy regulacyjną moc tej reprezentacji w sieci operacyjnej” (Reykowski 1980 b s. 198-211).

Może być również tak, że to samo oddziaływanie z jednej strony przyczynia się do wzrostu intensywności zachowania moralnego, z drugiej zaś do takich zmian w człowieku, które wrażliwość moralną osłabiają.

Wszystkie te oddziaływania przyczyniają się wydatnie do procesu dezintegracji osobowości. Jednak Reykowski znowu wraca do genezy takiego stanu rzeczy i twierdzi, że podstawową przyczyną dezintegracji osobowości jest niedorozwój czy też niedojrzałość mechanizmów kontrolujących. Można powiedzieć więcej, skoro rozwój człowieka zależy od owych mechanizmów, to znaczy, że człowiek w swoich działaniach jest wyraźnie zdeterminowany. W wielu innych koncepcjach człowieka podkreśla się, że jednostka ludzka ma nieograniczone wprost możliwości rozwoju osobowości.

Reykowski wielokrotnie podkreślał, że rozwój i pełny kształt osobowości dokonuje się wraz z utworzeniem się centralnego systemu integracyjnego człowieka. Człowiek w jego psychologicznej koncepcji jest systemem złożonym z procesów integracji informacji napływających z zewnątrz, integracji różnych kierunków działań w jeden zasadniczy nurt, integracji różnych sposobów ustosunkowania się wobec przedmiotów, osób i sytuacji.

Kiedy system centralnej integracji człowieka nabierze odpowiednich kształtów, można wtedy mówić o pełnej osobowości, która — według Reykowskiego — jest systemem działającym jako całość, uwzględniającym zmieniające się warunki, sterującym zachowaniem człowieka. Osobowość pełniąc funkcje regulacyjne, działa za pomocą potrzeb jako „standardów regulacji” człowieka z otoczeniem. Pozostaje faktem, że podstawowe potrzeby człowieka ulegają przemianom, ale nigdy nie są w pełni zaspokajane.

W regulacyjnej koncepcji człowieka według Reykowskiego jednostka ludzka swoje funkcjonowanie zawdzięcza działaniu mechanizmów regulacji. Istnieją podstawowe mechanizmy regulacji na poziomie popędowo-emocjonalnym.

Rozwój podstawowych mechanizmów regulacji odbywa się na drodze stopniowego wzbogacenia i poszerzenia form gratyfikacji pierwotnej potrzeby kontaktu a następnie przez poszerzenie kontaktu z ludźmi, którzy potrafią zaspokoić tę potrzebę. Wyższe mechanizmy regulacji dotyczą zaś poziomu struktur poznawczych. W strukturze poznawczej można wyróżnić strukturę ja, dotyczącą reprezentacji własnej osoby. Można też wyróżnić sieć wartości, która jest uporządkowaniem ze względu na wartości przypisywane obiektom (sytuacjom, zjawiskom). Sieć wartości zamiennie bywa też nazywana systemem ewaluatywnym. W strukturze poznawczej istnieje również sieć operacyjna (system operacyjny) jest to uporządkowanie, które reprezentuje obiektywne relacje przedmiotów i pozwala na dokonywanie transformacji prowadzących do formułowania przewidywań oraz wykrywania niedostępnych czy nieobserwowalnych cech rzeczy. Zdaniem Reykowskiego stopień współzależności mechanizmów emocjonalnych i poznawczych jest powiązany z dojrzałością i rozwojem obu mechanizmów. Powiązanie to jest tym ściślejsze, im większym przeobrażeniom rozwojowym uległ dany mechanizm emocjonalny. Ta współzależność zaznacza się wyraźnie w działaniu struktur regulacyjnych związanych z pojęciem „własnego ja”, samooceną i poczuciem własnej wartości.

Zasadniczą rzeczą — według Reykowskiego — jest regulacja czynności prospołecznych. Pod uwagę brana jest tutaj sieć poznawcza jako norma i źródło motywacji właśnie w kontekście zachowań prospołecznych.

Kończąc prezentację osobowościowej koncepcji człowieka Reykowski zwykle przedstawia problem rozwoju i kształtowania osobowości jako systemu. Istotnymi elementami tego procesu jest integracja i samokontrola. Jako przeciwny proces Reykowski przedstawia dezintegrację osobowości jako systemu.

BIBLIOGRAFIA

- Allport G. W., *The Open System in Personality Theory*. Journal of Abnor. and Soc. 1960, 6, s. 301-310.
— *Właściwości motywacji człowieka*. W: *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej* (red. J. Reykowski), Warszawa 1964.
- Bartlett F. C., *Remembering*, Cambridge 1932.
- Hebb D. O., *The Organization of Behavior*, New York 1949.
— *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1969.
- Koziński J., *Elementy teorii samowiedzy*. Psychologia Wychowawcza, 1976, 1.
- Lewicki A., *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1969.
- Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1972.
- Łukaszewski W., *Spostrzeganie siebie i spostrzeganie innych*, Wrocław 1978.
- Maruszewski M., *Afazja. Zagadnienia teorii i terapii*, Warszawa 1966.

- Maslow A., *Motivation and Personality*, New York 1954.
- *Teoria hierarchii potrzeb*. W: *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej* (red. J. Reykowski), Warszawa 1964.
 - Mika S., *Wprowadzenie do psychologii społecznej*, Warszawa 1972. Obuchowski K., *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*, Warszawa 1970.
 - *Osobowość i efektywność*, Poznań 1972.
 - Reykowski J., *Uwagi o fizjologicznej podstawie i specyfice pojęć*. W: *Światopoglądowe i metodologiczne problemy abstrakcji naukowej* (red. C. Nowiński), Warszawa 1957.
 - *Nowa teoria zachowania się a psychologia współczesna*. *Psychologia Wychowawcza*, 1960, 2.
 - *Człowiek w świetle psychologii*, Warszawa 1962.
 - *Stan emocjonalnego napięcia a spostrzeganie ludzi*. *Studia Psychologiczne*, t. IV, 1963.
 - *Metodologiczne problemy psychologii współczesnej*, Warszawa 1964 a.
 - *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, Warszawa 1964 b.
 - *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*, Warszawa 1966 a.
 - *Osobowość*. W: *Psychologia jako nauka o człowieku* (red. M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski), Warszawa 1966 b.
 - *O zastosowaniach metody introspekcyjnej we współczesnych badaniach psychologicznych*, *Psychologia Wychowawcza*, 1970 a, 1.
 - *Natura ludzka a potrzeby*. *Etyka*, 1970 b, 6.
 - *O niektórych formach integracyjnych i regulacyjnych funkcji osobowości*. *Psychologia Wychowawcza*, 1971, 3.
 - *Efficiency of self — regulation and for stress*, *Studia Psychologica*, t. XIV, 1972, 4.
 - *Jak kształcić młodzież szczególnie uzdolnioną*, *Nowa Szkoła*, 1973 a, 1.
 - *Osobowościowe i sytuacyjne przesłanki agresji*, *Psychologia Wychowawcza*, 1973 b, 3.
 - *Postawa a osobowość*. W: *Teoria postaw* (red. S. Nowak), Warszawa 1973 c.
 - *Zadania pozasobiste jako regulator czynności*. W: *Studia nad teorią czynności ludzkich* (red. I. Kurcz, J. Reykowski), Warszawa 1975.
 - *O rozwoju osobowości*, *Psychologia Wychowawcza*, 1976 a, 3.
 - *Rozwój sieci poznawczej a zachowanie allocentryczne*. *Studia Psychologiczne*, 1976 b.
 - *Immanentna motywacja do agresji i immanentne mechanizmy hamujące agresję*, *Przegląd Psychologiczny*, 1977 a.
 - *Osobowość jako centralny system integracji czynności*. W: *Psychologia* (red. T. Tomaszewski), Warszawa 1977 b.
 - *Teoria osobowości a zachowanie społeczne*, Warszawa 1978.
 - *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1979; 1986.
 - *Osobowość a społeczne zachowanie się*, Warszawa 1980 a.
 - *Studia nad rozwojem standardów ewolucyjnych*, Wrocław 1985.
 - Reykowski J. — Kochańska G., *Szkice z teorii osobowości*, Warszawa 1980 b.
 - Rokeach M., *The Open and Closed Mind*, New York 1960.
 - Saull J., *Emotional Maturity*, Philadelphia 1960.
 - Tolman E. E., *Principles of purposive behavior*. W: *Psychology a Study of Science* (red.). Study I. New York 1959.
 - Tomaszewski T., *Wstęp do psychologii*, Warszawa 1963.
 - *Główne idee współczesnej psychologii*, Warszawa 1986.
 - Witkin H.A. — Dyk R.B. — Faterson H.F. — Goodenough O.R. — Karp S.A., *Psychological Differentiation*, New York 1962.
 - Zawadzki B., *Wstęp do teorii osobowości*, Warszawa 1970.
 - Zimbardo P. G., *The human choice: individuation, reason and order vs. deindividuation, impuls and chaos*. W: *Nebraska Symposium on Motivation*. Lincoln, Nebraska University Press, 1969.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

71. Oświadczenie Episkopatu Polski w sprawie problemów demograficznych 277
72. Stanowisko Konferencji Episkopatu w sprawie ratyfikacji Konkordatu 278
73. Oświadczenie Episkopatu Polski 280

ORDYNARIAT

74. Zmiany wśród duchowieństwa 281

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

75. Pierwszy Podlaski Kongres Rodziny 282

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

76. Zbiór biskupa Stanisława Karnkowskiego z roku 1579 289
77. Rodzina kościołem domowym 293

Z HISTORII

78. Wokół synodu we Lwowie w 1946 r. 295

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1